

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

14 LUTEGO 2020 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Puławy systematycznie **pustoszeją**

DEMOGRAFIA W ciągu ostatniego roku liczba mieszkańców Puław zmniejszyła się o 432 osoby i po raz pierwszy od lat 80-tych, spadła poniżej 47 tysięcy. Obecnie wynosi dokładnie 46 580 osób. Spadkowej tendencji nie powstrzymuje niska liczba urodzeń. Miejska społeczność starzeje się.

To nie wysokie zadłużenie, czy rosnące podatki są obecnie największym kłopotem Puław, a pogarszająca się sytuacja demograficzna. Trudno to dostrzec gołym okiem, ale kolejki przed kasami w supermarketach, czy korkujące się ulice, nie mówią całej prawdy. Według danych statystycznych, miasto powoli, ale systematycznie pustoszeje.

W roku 2019 pękła symboliczna bariera. Ilość zameldowanych mieszkańców Puław po raz pierwszy od 35 lat spadła poniżej 47 tysięcy osób. Według najnowszych danych Urzędu Miasta, liczba puławian w ciągu dwunastu ostatnich miesięcy zmniejszyła się o 432 osoby. Obecnie



Puławscy seniorzy stanowią coraz silniejszą grupę społeczną. Wielu z nich żyje aktywnie uczestnicząc m.in. w zajęciach Uniwersytetu Trzeciego Wieku

zameldowanych jest już tylko 46 580 osób (w tym 25 117 kobiet oraz 21 463 mężczyzn).

Powodem takiego stanu rzeczy jest starzejąca się społeczność nadwiślańskiego miasta, tzn.

rosnąca przewaga osób starszych nad młodymi w całej populacji. Aż 27 proc. puławian (12,5 tys.

osób) to emeryci, czyli kobiety powyżej 60 roku życia oraz mężczyźni powyżej 65 roku życia. Tym-

czasem cała młodzież do lat 18 stanowi jedynie 16,5 proc. mieszkańców, a więc jedynie 7,7 tysiąca.

Bezpośredni wpływ na zmniejszającą się liczbę puławian ma ujemny bilans demograficzny, czyli przewaga ilości zgonów nad urodzeniami. Liczba tych drugich nieznacznie wzrosła ostatnio do 375, ale to nadal jeden z najgorszych wyników we współczesnej historii miasta. Tymczasem ilość zgonów wyniosła 495. Rok 2019 był dziewiątym z rzędu, w którym było ich więcej, niż urodzeń. Jeśli ta tendencja utrzyma się dłużej, a nic nie wskazuje na to, by miało być inaczej, kolejną symboliczną barierę, czyli zejście poniżej 46 tys. mieszkańców, Puławy przełamią w ciągu najbliższych 5-6 lat.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Ceny za koncerty znowu w pełni jawne

PUŁAWY Rejestr umów zawieranych przez Urząd Miasta Puławy w ubiegłym roku zniknął z Biuletynu Informacji Publicznej. Zdecydował o tym prezydent, powołując się na zapisy RODO. W środę, po krytyce ze strony Fundacji Wolności, dokument wrócił jednak na stronę internetową

RADOSŁAW SZCZĘCH

Rejestr dotyczy wszystkich umów zawieranych przez Urząd Miasta w danym roku. To informacje, które zawierają dane osobowe kontrahentów, np. imiona i nazwiska mieszkańców, którzy otrzymali dofinansowanie do wymiany ogrzewania, nazwy firm odpowiedzialnych za przygotowanie koncertów, stowarzyszeń otrzymujących środki na wykonywanie zleconych zadań oraz wypłacone im wszystkich kwoty. W przeszłości (od 2016 r.) rejestr ten był udostępniany w internetowym Biuletynie Informacji Publicznej.

Jednak z uwagi na obowiązujące przepisy w zakresie ochrony danych osobowych, prezydent miasta Puławy podjął decyzję o zmianie sposobu jego publikacji poprzez usunięcie ze strony BIP. Obecnie rejestr jest udostępniany na zasadach określonych w ustawie o do-



Umowa na koncert Varius Manx opiewała na 43 050 zł

stępnie do informacji publicznej. Zmiana ta została podyktowana obowiązującą wykładnią przepisów z zakresu danych osobowych – tłumaczył na początku tego roku Łukasz Kołodziej z Urzędu Miasta Puławy odpowiadając na pytania zadane przez Fundację Wolności.

Naszym zdaniem przepisy w żaden sposób nie ograniczają zasady jawności wydatków publicznych i nie dają możliwości ukrywania informacji o umowach zawie-

ranych przez instytucje publiczne – argumentuje Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności. – Puławy są chyba pierwszym miastem w województwie, które zdecydowało się na ukrycie rejestru umów. Naszym zdaniem powoływanie się na RODO jest zupełnie chybione, bo jawność finansów publicznych jest ważniejsza od prywatności poszczególnych osób – dodaje.

Zdaniem szefa fundacji niezrozumiała jest także niekonsekwen-

cja puławskich urzędników, którzy powołując się na ochronę danych osobowych nie udostępniali rejestru w internecie, ale już wnioskującym te same dane wysyłali mailem.

Czy to oznacza, że wtedy te przepisy nie mają zastosowania? Jestem zaskoczony taką argumentacją. Ukrywanie tych informacji nikomu nie służyło, a mogło rodzić niepotrzebne podejrzenia. Dlatego apelowaliśmy o pełną transparent-

ność w tym zakresie – tłumaczy Krzysztof Jakubowski.

Petycja fundacji przyniosła sukces. W środę rejestr wrócił na stronę BIP. – Został już przywrócony, ale przedtem musieliśmy usunąć z niego wrażliwe dane, takie jak adresy – przyznaje Łukasz Kołodziej z puławskiego Ratusza. Jak dodaje, obecnie opracowywana jest także nowa forma prezentowania rejestru, która ma być przystępniejsza dla osób niepełnosprawnych, w tym niewidomych.

PRZYKŁADOWE UMOWY Z 2019 R.

- J&J Mucicart LTD 43 050 zł (koncert Varius Manx)
- KM Events/Kindla Music 25 215 zł (koncert Roksany Węgiel)
- Borzym Music Polska 14 760 zł (koncert „Jestem Przestrzeń”)
- POK „Dom Chemika” 8 tys. zł (akcja „Sprzątanie Puław”)
- Kamil Zagózdón 45 245 zł (renowacja wyznaniowych ksiąg stanu cywilnego)
- Magdalena Grabowska-Wacławek 33 000 zł (koncert Bovska podczas sylwestra)
- MJ-ART 26 000 zł (obsługa techniczna Sylwestra Miejskiego)

Na zewnątrz historia, w środku współczesność

JANOWIEC Rewitalizacja parku, winorośle na wzgórzach, odbudowa części zamku, nowe sale wystawowe, ekspozycje – to wszystko w ciągu najbliższych siedmiu lat może powstać na terenie muzeum w Janowcu. W przygotowaniu właściwej koncepcji muzealnikom pomagają specjaliści z Lublina

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pochodzący z początku XVI wieku Zamek w Janowcu to jedna z najbardziej znanych atrakcji turystycznych w województwie lubelskim. Niestety, większość tego, co zostało zachowane, od lat znajduje się w ruinie. Szansa na pełną rekonstrukcję obiektu, z uwagi na ogromne koszty, nie ma, ale częściowa odbudowa jest możliwa.

– Obecnie pracujemy nad koncepcją, na podstawie której przygotowana mogłaby zostać dokumentacja techniczna. To bardzo ważny etap, w którym pokażemy, co powinno



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

zostać odbudowane, a co zachowane jako trwała ruina – tłumaczy Piotr Kondraciuk, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego, które zarządza zamkiem.

Nad przygotowaniem tego dokumentu, do spółki z pracownikami muzeum w Janowcu, pracują specjaliści z Politechniki Lubelskiej. Tworzony jest zespół ekspertów, który określi nie tylko

nową wizję funkcjonowania samego zamku, sposobu wykorzystania jego odbudowanych fragmentów, ale także właściwej rewitalizacji całego otoczenia.

– Musimy zająć się murami, zabezpieczyć je przed dalszą degradacją i przykryć. Nie stać nas na ciągłe latanie dziur, bo w mojej ocenie to jest wyrzucanie pieniędzy w błoto. Dlatego staramy się

Stan techniczny ruin zamku w Janowcu pogarsza się z każdym rokiem. Drobne remonty nie przynoszą skutku

zając tą sprawą kompleksowo. W części przeznaczonej do odbudowy chcemy stworzyć nowe sale ekspozycyjne, dlatego należy wstawić okna i zaprojektować nowy sys-

tem ogrzewania oraz wentylacji – wymienia dyrektor.

Aktualne założenia są takie, by odbudowane części zamku na zewnątrz nawiązywały do historycznej zabudowy, ale wewnątrz były współczesne. W nich znalazłyby się m.in. nowe sale wystawiennicze oraz przestrzeń konferencyjna. Te pierwsze z myślą o zwiększeniu ilości zabytków, jakie można byłoby oglądać w Janowcu. Druga funkcja jest związana bezpośrednio z wiodącą ideą, która może pozwolić na pozyskanie na całe przedsięwzięcie środków unijnych.

– Chcemy, żeby zamek w Janowcu stał się siedzibą nowej instytucji, naukowo-badawczego centrum zajmującego się ruinami tego rodzaju w całej Europie. Te miejsce należy badać, tworzyć ekspertyzy dotyczące stanu ich zachowania, właściwej konserwacji lub rekonstrukcji. Takie centrum organizowałoby konferencje poświęcone temu zagadnieniu, wydawało własne opracowania, biuletyny – opowiada Piotr Kondraciuk.

Poza samym zamkiem, muzealnicy chcą również zrewitalizować park. Na wzgórzach miałyby się znaleźć winorośle oraz nowa winnica. W parku - budynek pokazujący historię winiarstwa na tych ziemiach, mała architektura itp. Plany są ambitne i kosztowne, ale według muzealników - realne. Sfinansowanie przygotowywanej koncepcji (przy założeniu pozostawienia części zamku w ruinie) szacowane są na ok. 50 mln zł.

– Szansa na pozyskanie unijnego dofinansowania na ten cel jest ogromna i my chcemy ją wykorzystać – ocenia dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego. Na razie muzealnicy znajdują się na początkowym etapie. W tym roku ma powstać koncepcja, w kolejnym dokumentacja (pod warunkiem zdobycia środków na jego sfinansowanie). Projekt pozwoli natomiast starać się o środki europejskie i ministerialne. Według optymistycznych założeń, jeśli te plany się powiodą, zamek w nowe odświeżone zobaczymy za 6-7 lat.

Na tropie tajemniczego wycieku

GMINA KOŃSKOWOLA Ilość wody dostarczanej do sieci wodociągowej jest znacznie większa, niż tej odbieranej przez kanalizację. Technicy z puławskiego MPWiK-u przyznają, że to może być skutek niekontrolowanego wycieku. Spółka zwraca się o pomoc do mieszkańców. Pracownicy wydziału eksploatacji sieci gminnych Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Puławach starają się znaleźć źródło problemu. Według ich ustaleń, możliwe są dwa scenariusze. Albo w gminie Końskowola

doszło do jakiejś anomalii, która nie jest wynikiem awarii, albo za nietypowe wskazania odpowiada wyciek. Dotychczasowe próby jego znalezienia nie przyniosły żadnego skutku. Jako najbardziej prawdopodobne miejsce rozszczelnienia MPWiK typuje niezamieszkałe posesje. Kłopot w tym, że teren gminy jest rozległy, a przez brak pokrywy śnieżnej, możliwy wyciek tym bardziej trudno zlokalizować.

– Dlatego wydaliśmy ogłoszenie, w którym zwróciliśmy się do mieszkańców gminy, żeby

zwracali uwagę na pustostany, niezamieszkałe działki. Każda informacja o nietypowych wyciekach może nam się przydać – tłumaczy Wiesław Duklewski z MPWiK. Podobne historie już się zdarzały. Jak przyznaje jedna z pracownic zakładu, w przeszłości właśnie w jednym z niezamieszkałych domów na terenie tej samej gminy doszło do znacznego, niekontrolowanego wycieku. Pod nieobecność właściciela posesji, woda przez dłuższy czas zalewała piwnicę, a następnie przedosta-

wała się do gruntu, by spływać do rzeki. W ten sposób na zewnątrz nie powstał żaden widoczny ślad, który mógłby zwrócić uwagę okolicznych mieszkańców. Tamta awaria została ostatecznie zlokalizowana i usunięta, a spółka wystawiła właścicielowi słony rachunek. Wszelkie informacje, które pomogą zlokalizować możliwą awarię wodociągu w gminie Końskowola można zgłaszać całodobowo pod nr tel – 665-500-624 lub (81) 458-68-44. (RS)

Będzie gdzie ćwiczyć

GMINA PUŁAWY W Klikawie, Leokadiowie, Zarzeczcu, Opatkowicach i Górze Puławskiej w tym roku pojawią się nowe siłownie plenerowe. Mieszkańcy otrzymają do dyspozycji m.in. urządzenia takie jak: orbitreki, wioślarze, bieżacz, czy motyle. Całość ma być gotowa do 10 czerwca. Największa z zamówionych siłowni pojawi się w Górze Puławskiej. Jej powierzchnia przekroczy 100 mkw., a wśród urządzeń znajdą się cztery dwustanowiskowe zestawy z twisterem, wioślarzem, bieżaczem, orbitrekiem, wyciągiem górnym, motylem i surferem. Trochę mniejsze, ok. 80-metrowe

siłownie zaplanowano w Leokadiowie, Zarzeczcu i Opatkowicach, a 74-metrowa znajdzie się w Klikawie. Przy niektórych z nich, oprócz kolorowej, betonowej kostki oraz samych urządzeń, pojawią się nowe nasadzenia zieleni. Część kosztów związanych z budową siłowni zostanie pokryta ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Firmy zainteresowane przetargiem czas na wysyłanie ofert mają do 20 lutego. Jeśli uda się wybrać wykonawcę, ten na budowę pięciu nowych miejsc do ćwiczeń na powietrzu będzie miał trzy miesiące. RS



Nowy ciągnik czeka na zwycięzcę loterii



FOT. RS

KONKURS Puławskie Zakłady Azotowe rozpoczynają trzecią loterię „Dbamy o polską ziemię”. Żeby wziąć w niej udział wystarczy zakup dowolnego nawozu o wartości przynajmniej tysiąca złotych. Oprócz ciągnika marki New Holland, do wygrania jest także 240 nagród pieniężnych o wartości 1000 zł.

Loteria cieszy się wysoką popularnością wśród rolników. W poprzedniej edycji napłynęło do niej ponad 16 tysięcy zgłoszeń. Nagrodę główną, czyli nowy ciągnik o wartości ponad 100 tys. zł, wygrał wtedy Jan Duda z Woli Gałęzowskiej. Do udziału w losowaniu upoważnił go zakup Saletrosanu 26 Makro, w zakup którego rolnik zainwestował jedynie 1,2 tys. zł. Oprócz samego zakupu, warunkiem uczestnictwa w loterii jest wysłanie zgłoszenia (za pomocą

Ciągnik waży 3 tony, posiada turbodoładowany silnik o pojemności 2,9 litra, napęd na cztery koła i rozpędza się do 40 km/h

SMS-a lub za pośrednictwem strony internetowej dbamypolskaziemię.pl). Ich przyjmowanie zakończy się 28 kwietnia. Wysłanie losu to szansa na nagrodę główną, ale także nagrodę finansową w wysokości 1000 zł. Losowanie tych drugich będzie odbywało się co tydzień. Łącznie przygotowano 240 tego rodzaju prezentów. Kto tym razem wygra ciągnik dowiemy się w czerwcu. Na zwycięzcę czeka nowy New Holland T4 75S, a więc dokładnie ten sam model, którym przed rokiem sprzed biurowca Zakładów Azotowych odjechał Jan Duda. RS

Jak nie graficiarze, to silny wiatr



PULAWY Na początku lutego mur przy jednym z budynków instytutu oszpecili graficiarze. Tydzień później drzewo przewróciło się na zabytkowe ogrodzenie przy ul. Parkowej. Straty wynoszą ponad 10 tys. zł. Ich część może zostać pokryta z ubezpieczenia.

1 lutego nieznani sprawcy pomalowali farbą fragment muru przy ul. Czarotoryskich. Nie był to jednak koniec nieszczęść Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa. Podczas ostatniej wichury, w poniedziałek drzewo spadło na zabytkowe ogrodzenie parku. Fragment

Najpierw mur zdewastowali graficiarze. W poniedziałek inną część ogrodzenia zniszczyło powalone przez wiatr drzewo

muru na rogu Głębokiej i Parkowej został zniszczony. IUNG liczy na odszkodowanie z ubezpieczenia.

– Jeśli chodzi o graffiti to nie oszacowaliśmy kosztów jego usunięcia. Gdy



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

poprawi się pogoda, zajmą się tym nasi pracownicy. W przypadku uszkodzonego ogrodzenia parku, naprawę będziemy musieli zlecić ze-

wewnętrznej firmie. Sądzymy, że koszt odbudowy wyniesie ok. 10 tys. zł – mówi Iwona Oczkowska, szefowa Działu Administracyjno-Gospodarczego w IUNG.

Spadające drzewo wyłamało w murze 11-metrową dziurę. Zanim jej załatanie będzie możliwe, całość będzie

musiał obejrzeć rzeczoznawca z firmy ubezpieczeniowej, a także konserwator zabytków. Mur pochodzi z przełomu XVII i XVIII wieku, ale sam w rejestrze zabytków nie figuruje. Znajduje się natomiast w historycznej części Puław objętej konserwatorską ochroną. **(RS)**

Łatanie dziur na tej drodze to już za mało

ALARM 24 Mieszkańcy Łąkoci w gminie Kurów coraz głośniejszym głosem upominają się o remont drogi powiatowej biegnącej przez ich wieś. Trzydziestoletnia nawierzchnia powoli się rozsypuje, ale pieniędzy na jej wymianę nie ma. Sołectwo chce oszczędzać na dokumentację ze swoich skromnych funduszy

RADOŚLAW SZCZĘCH



FOT. DANIEL STRUSKI

W Łąkoci z zazdrością spoglądają na wsie, które w ostatnich latach doczekały się remontów dróg powiatowych. Mieszkańcy miejscowości położonej niemal na granicy powiatu puławskie-

go z lubartowskim o nowej, równej nawierzchni mogą jedynie pomarzyć. Mimo że stan techniczny kilkukilometrowego odcinka od węzła w Małej Kłodzie do granicy powiatu, pogarsza się z każdym rokiem.

Droga w Łąkoci jest w fatalnym stanie technicznym

– U nas prawdziwego remontu nie było od 30 lat. Zupełnie o nas zapomnieli. Łatają tylko dziury. Nasze

domy drżą od przejeżdżających ciężarówek, a jeden budynek gospodarczy przez te drgania ostatnio się zawalił. Przy sklepie nawierzchnia zapadła się tak bardzo, że kierowcy podjeżdżając pod krawężnik zrywają zderzaki. I dzwonią do mnie, żebym coś z tym zrobił. Dlatego od miesięcy próbuję tę sprawę nagłośnić, wysyłam pisma do starosty, rozmawiam z wójtem i ciągle słyszę, że nie ma pieniędzy – mówi Daniel Struski, sołtys Łąkoci.

W sprawie fatalnej nawierzchni drogi (łączącej Kurów z Michowem) w Łąkoci odbyło się nawet wiejskie zebranie. Dla mieszkańców wsi to sprawa priorytetowa. Do tego stopnia, że byłiby w stanie zrezygnować z drobnych

inwestycji, by każdego roku przeznaczać swój skromny fundusz sołecki na wartość kilkadziesiąt tysięcy złotych dokumentację. – Ale jeśli zostaniemy z tym sami, to może potrwać nawet 10 lat – przyznaje Struski.

Dokumentacja to jedno, ale ważniejsze są fundusze na wykonanie. Potrzeba kilku milionów złotych, których nie ma ani powiat, ani gmina. Jedyną szansę na przebudowę drogi w Łąkoci daje Fundusz Dróg Samorządowych. Problem w tym, że kolejka po te środki w powiecie puławskim jest długa. Po Baranowie i Żyrzynie na powiatowej liście jest m.in. Janowiec.

– Ale to nie prawda, że o Łąkoci zapomnieliśmy.

Ta droga istnieje w naszym wieloletnim planie i chcemy ją zrealizować. Mieszkańcy muszą jednak poczekać, bo mamy ograniczone środki, a rocznie do FDS-u możemy zgłaszać tylko trzy zadania. Pierwszeństwo mają te, na które posiadamy dokumentację – tłumaczy Jan Ziomek z zarządu powiatu puławskiego.

Według jego wyliczeń, jeśli rada powiatu wyrazi taką wolę, a gmina Kurów będzie w stanie pomóc, to odcinek w stronę Michowa przez Łąkoci może doczekać się remontu najwcześniej za 2-3 lata. Wcześniej powiat może zaoferować sołectwu jedynie tzw. remonty częściowe, czyli jak mówi sołtys, „łatanie dziur”.

Tutaj można dostać pomoc

PULAWY W budżecie na 2020 rok na przeciwdziałanie narkomanii, alkoholizmowi i przemocy domowej w mieście zabezpieczono ponad 1,1 mln zł. W poniedziałek rozstrzygnięto jeden z konkursów dotyczący m.in. prowadzenia punktów konsultacyjnych i programów profilaktycznych. Puławy, mimo wysokiego zadłużenia, nie oszczędzają na profilaktyce i pomocy rodzinom dotkniętym problemami społecznymi. W tym roku, jak wynika z budżetu miasta, tylko na przeciwdziałanie alkoholizmowi trafi 780,8 tys. zł. To trzynastą razę więcej, niż na promocję turystyki i trzykrotnie więcej, niż zapisano w dziale „szkolnictwo wyższe i nauka”. Do tego należy doliczyć 248 tys. zł na przeciwdziałanie przemocy oraz 91 tys. zł na profilaktykę antynarkotykową. W sumie na tego typu zadania puławski Ratusz wyda w tym

roku ponad 1,1 mln zł. Znaczna część z tej puli trafi do organizacji pozarządowych. W ostatni poniedziałek rozstrzygnięto jeden z konkursów na prowadzenie punktów konsultacyjnych, diagnostycznych, działania terapeutyczne, prowadzenie placówek wsparcia itp. Pieniądze w ten sposób trafią do 8 podmiotów. Najwięcej (110 tys. zł) otrzyma stowarzyszenie Monar za prowadzenie punktu konsultacyjnego dla osób i rodzin borykających się z problemem narkomanii, alkoholizmu oraz diagnostyki dotyczącej wirusa HIV. Punkt ten znajduje się przy al. Królewskiej 3a (koło PCPR-u). Telefon do poradni to (81) 886-42-36. Na prowadzenie specjalistycznej placówki wsparcia dziennego dla dzieci i rodzin z problemami alkoholowymi Puławy wydadzą 240 tys. zł. Suma ta zostanie

podzielona po równo na cztery podmioty: towarzystwo Nowa Kuźnia (ul. Legionu Puławskiego 8, tel. 602 796 368), stowarzyszenie Barwy Tęczy (ul. Niemcewicza 9/7, tel. 604 056 733), stowarzyszenie „Rodzina” (ul. Piramowicza 12, tel. 81 887 20 30) oraz Puławskie Stowarzyszenie Ochrony Zdrowia Psychicznego (ul. Wólka Profecka 26, tel. 81 888 42 20, tel. zaufania - 800 306 833). Sumę 60 tys. zł otrzyma także fundacja Praesternio na działania terapeutyczne dotyczące problemów alkoholowych. Placówka znajduje się w Pałacu Czarotoryskich (tel. 603 772 230). Pozostałe środki na programy wsparcia oraz inne zadania trafią m.in. do katolickiego stowarzyszenia Agape (ul. Słowackiego 32, tel. 601 561 250) oraz stowarzyszenia Tym Sposobem (ul. Skłodowskiej-Curie 4).

RADOŚLAW SZCZĘCH

Budowlanka do rozbudowy

PULAWY Zespół Szkół nr 2 im. E. Kwiatkowskiego zyska pięć nowych sal dydaktycznych i windę. Do istniejącego budynku dobudowane zostaną nowe skrzydło. Przewidywany koszt to 2 mln zł, ale dokładne sumy poznamy po rozstrzygnięciu dwóch przetargów. Całość powinna być gotowa przed końcem roku. Jedną z największych szkół średnich w Puławach, z uwagi na rosnącą popularność oraz ilość otrzymywanego sprzętu dydaktycznego, potrzebuje więcej przestrzeni. Przygotowano już projekt rozbudowy placówki znajdującej się przy ul. Jaworowej i ogłoszono przetarg. Jego zwycięzca zajmie się rozbudową starego łącznika, a powstałe w ten

sposób miejsce zostanie wykorzystane do budowy nowej części. – Otrzymamy pięć nowych sal, w tym pracownię samochodową, językową i dzieloną aulę. Dzięki tej rozbudowie, nasza przestrzeń dydaktyczna wzrośnie o jakieś 40 procent. To dla nas bardzo ważne, bo otrzymujemy dużo nowych pomocy. Poza tym, zgodnie z zaleceniami sanepidu planujemy rezygnację z prowadzenia zajęć w najniższej położonych salach – tłumaczy Krzysztof Szabelski, dyrektor ZS nr 2. Budowa nowej części szkoły wraz z nowym wejściem przystosowanym do potrzeb osób niepełnosprawnych, instalacją elektryczną, sanitarną,

wodociągową, wentylacją i CO, to nie wszystko. W ramach przetargu przy szkole powstaną także nowe miejsca parkingowe tzw. ciągi pieszo-jezdne. Wykonawcę tego przedsięwzięcia powinniśmy poznać pod koniec lutego. W przyszłym tygodniu zaplanowano otwarcie ofert. Prace potrwać ponad 8 miesięcy. Równolegle do nich przeprowadzone zostanie jeszcze jedno usprawnienie - budowa windy, na którą ogłoszony będzie osoby przetarg. Władze powiatu liczą na pozyskanie na ten cel dofinansowania z PFRON-u. Całość, według założeń pracowników starostwa, powinna zamknąć się w granicach 2 mln zł.

RADOŚLAW SZCZĘCH

KZMRZ bierze się za Kazimierz

INICJATYWA Koncerty, wystawy, warsztaty, dancingi. To tylko niektóre z wydarzeń, które w tym roku chce zorganizować Fundacja KZMRZ. Od soboty działa w nowym miejscu, przy Tyszkiewicza 4. Otwartym zarówno dla amatorów jak i profesjonalnych artystów. Ma tu także powstać mini filia Wydziału Artystycznego UMCS

KATARZYNA PRUS

Działamy w Kazimierzu już od dwóch lat, zorganizowaliśmy przez ten czas około setki wydarzeń. Niestety nie było łatwo znaleźć nowe, większe miejsce, które pozwoliłoby nam się rozwinąć. Mamy szczęście, że znalazł się lokalny przedsiębiorca, który postanowił nam w tym pomóc i udostępnić pro bono swoją nieruchomości – mówi Michał Stachyra,



Od soboty Fundacja KZMRZ działa w nowym miejscu, przy Tyszkiewicza 4

założyciel Fundacji KZMRZ. – W Kazimierzu, zwłaszcza poza sezonem nic się nie dzieje. Zwracali mu na to uwagę też jego znajomi, którzy przyjeżdżają tu z innych miast. Chcemy stworzyć możliwości do artystycznego działania. Jesteśmy otwarci na mieszkańców

Kazimierza, ale też np. Nałęczowa, Puław czy Lublina. Przy ul. Tyszkiewicza mają powstać m.in. koncerty jazzowe w Plebance czy

ficzna, plenerowa scena, na której będą odbywać się m.in. potańcówki, dancingi, jam session. Ma być też scena młodego widza, a także księgarnia i kawiarnia. Fundacja KZMRZ chce stworzyć kulturalne centrum, w którym będzie można organizować m.in. rezydencje dla artystów z Polski i Europy, wymiany międzynarodowe.

– Artysta przyjeżdżając do Kazimierza ma miejsce do pracy, a potem od razu możemy mu zorganizować wystawę – tłumaczy Stachyra. – Baza, jaką teraz mamy otwiera wiele możliwości. Nie rezygnujemy też z działań w innych miejscach Kazimierza. Chcemy kontynuować m.in. koncerty jazzowe w Plebance czy

Kazimierza, ale też np. Nałęczowa, Puław czy Lublina. Przy ul. Tyszkiewicza mają powstać m.in. koncerty jazzowe w Plebance czy

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Młodzieżowy zostanie odświeżony

PUŁAWY Zabytkowa, przedwojenna willa, w której mieści się Młodzieżowy Dom Kultury, zostanie wyremontowana. Prace renowacyjne powinny zakończyć się w czerwcu. Powiat zapłaci za nie 318 tys. zł. W przeszłości znajdował się tutaj Dom Harcerza, a następnie Dom Kultury Dzieci i Młodzieży, którego nazwę w 1968 roku zmieniono na Młodzieżowy Dom Kultury. Powiat puławski na jego częściową (zewnątrzną) renowację pozyskał unijne dofinansowanie w ramach projektu „rewitalizacji zdegradowanych obszarów”. Oprócz odnowienia elewacji, zamówiono renowację schodów i tarasów. Ściany MDK-u zostaną dodatkowo osuszone i zabezpieczone przed wilgocią. Powiat zamówił również odtworzenie brukowej opaski, wykonanie przeszklonych zadaszeń oraz nowej zieleni wokół budynku.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Zakres prac zaakceptował już konserwator zabytków. Pracami zajmie się radomska firma Arkada Dela, która otrzyma na ten cel 318 tys. zł. To znacznie więcej, niż zabezpieczono w ramach przetargu (234 tys. zł). Zarząd powiatu uznał, że na uzyskanie zakładanej sumy nie ma szans, zrezygnował więc z rozpisywania

Za kilka miesięcy, budynek przy ul. Sieroszewskiego 4 zmieni wygląd

kolejnego przetargu i dołożył brakującą kwotę. Jak informuje Kamil Lewandowski, rzecznik powiatu, umowa z firmą powinna zostać podpisana pod koniec lutego. Roboty potrwać trzy miesiące. **RS**

Sami mają zdecydować jakie będą podwyżki

GINIA KOŃSKOWOLA Od 19 do 24 lutego potrwać otwarte zebranie z mieszkańcami poszczególnych sołectw gminy. Ich tematem będzie kształt nowej uchwały podwyższającej wysokość opłat za odbiór odpadów.

Zgodnie z informacją podaną przez Urząd Gminy, mieszkańcom zainteresowanym podwyżkami przedstawione zostaną trzy alternatywne propozycje. Pierwsza z nich zakłada wzrost cen (za odbiór śmieci segregowanych) do 26 zł dla gospodarstw jednoosobowych, 51 zł dla dwuosobowych oraz 84 dla trzyosobowych i większych. To projekt firmowany przez władze gminy.

Alternatywną propozycję przedstawili radni z komisji

gospodarki. Ich zdaniem stawek powinno być więcej (25 zł dla gospodarstw jednoosobowych i kolejno: 45 zł, 65 zł, 85 zł i 94 zł). Taki sposób rozbięcia kosztów preferuje mniejsze gospodarstwa, a bardziej równomiernie obciąża większe rodziny.

Pojawił się również trzeci projekt uchwały zakładający przyjęcie jednej, równej stawki - 18,50 zł za osobę. Dodatkowo, propozycja ta zakłada jej obniżenie o 1,5 zł wszystkich osób zamieszkujących gospodarstwa kompostujące bioodpady (za pomocą kompostowników).

Zebrania w sprawie podwyżek potrwać od 19 do 24 lutego. Jako pierwszy już

w środę wypowiedzą się mieszkańcy Końskowoli (GOK, godz. 17) oraz Wito-wic, Opoki i Pulek (OSP Wito-wice, godz. 18:30), a także Rud (Dom Ludowy, godz. 17) i Wronowa (Dom Ludowy, godz. 18:30). W czwartek projektem przyjrzą się mieszkańcy Młynek, Skowieszyna, Starej Wsi i Chrzachówka, a jako ostatni - Chrzachowa, Sielc, Lasu Stockiego, Starego Pożoga i Nowego Pożoga.

Wynik konsultacji wpłynie na decyzję radnych, którzy wkrótce będą musieli podjąć nową uchwałę podnoszącą ceny za odbiór i zagospodarowanie odpadów. Nowy cennik ma obowiązywać od kwietnia tego roku. **RS**

Listy Czytelników

Wąskotorówka do lamusa?

Nic nie trwa wiecznie, ale iza się w oku kręci. Nadwiślańska Kolej Wąskotorowa odjeżdża do lamusa. Lokalnie nazywana „ciuchcią”. Kursowała nawet w czasie II wojny. Następnie od wyzwolenia do lat pięćdziesiątych. Dlaczego nadwiślańska? Nie mam pojęcia. Są miejsca w linii prostej, że do Wisły to dobre 20 km. Wąskotorówka była pociągiem towarowo-osobowym na równi jak pociąg szerokotorowy. Poszczególne stacje i przystanki posiadały infrastrukturę manewrową oraz kasy biletowe. Obsługa to kierownik i konduktor.

Ciuchcia kursowała z Opola Lub. do stacji kole-

jowej Nałęczów regularnie trzy razy na dobę. Przez wiele lat byłem jednym z jej pasażerów. Dojeżdżałem do pracy w Lublinie z przesiadką w Nałęczowie. Obsługiwana przez PKP Lublin. Tabor mieszany towarowo-osobowy. Jest, póki jeszcze, materialną wartością lokalnej kultury. Powinna trafić do rejestru zabytków. Zaliczona do kanonu wartości ogólnokrajowej.

Od dziecka wyrosłem obok wąskotorówki. Byłem dzieckiem kolejarza. Pamiętam zmieniający się tabor oraz zmieniającą się trakcję parowozów, aż do lokomotywy spalinowej. To bogata i ciekawa historia. Przypominę, że ciuchcia kursowała

również z Karczmisk do Poniato-wy i Wilkowa.

Lata 1892-1893. Inicjatorem kolei był Jan Kleniewski miejscowy ziemianin i przemysłowiec, właściciel cukrowni w Zagłobie. Kolej była rozbudowywana, miała rozgałęzienia do kilku miejscowości i wsi. Swego czasu linia sięgała aż w dzisiejsze województwo świętokrzyskie. Historia wąskotorówki jest tak bogata i ciekawa, że zasługuje na odrębny felieton, a nawet dwa. Wcześniej zwana – Wąskotorowa Kolej Dojazdowa.

Przed laty byłem kolejarzem. Orientuję się w infrastrukturze kolejnictwa. Znam budowę taboru, rodzaje trakcji i budowę linii kolejowych (torowisk).

W ubiegłym roku w porze letniej na szlaku od Wąwolnicy do Nałęczowa (stacja kolejowa) na odcinku ponad kilometra zlustrowałem tor wąskotorówki. Nie odważyłbym się przejechać lokomotywą spalinową nawet 100 metrów z prędkością 3-5 km/h. Obecny szlak torowy ma grubo ponad 100 lat. Jest mowa o wymianie podkładów w ilości około 10 tysięcy sztuk. To torowisko jest do całkowitej wymiany, tak szyn jak i podkładów. Powinno się wykonać nowe podłoże, nowe szyny i podkłady strunobetonowe. Po prostu ułożyć nowe torowisko. Oczywiście 5 milionów dotacji to zdecydowanie za mało. Trasa wąskotorówki przebiega przez dwa powiaty. Dlaczego opolski ma być jedynym inwestorem? Gdyby połączyć dwa

powiaty i województwo, to można by „wysupłać” drugie 5 milionów. Jednak gra warta świeczki? Z Wąwolnicy, czyli od byłego miejsca stacji kolejowej do podobnej – Nałęczów, to odległość 8 km. Zakładam, że jeśli prace z wymianą torów trwałyby około 2 lata to warto ruszyć z inwestycją. Nawet gdyby rozłożyć modernizację torowiska wraz z towarzyszącą infrastrukturą z Opola Lubelskiego do st. kol. Nałęczów na okres 5-10 lat, to też warto. Następne pokolenie winno uczcić inwestorów pomnikiem. I tak by było.

Jeżeli chcemy zachować ten skarb kultury materialnej dla pokoleń, nie powinniśmy rezygnować z żadnych w chwili obecnej możliwości. Do reanimacji wąskotorówki włączmy prywatnych przedsiębiorców,

to znakomita możliwość inwestycji w dreźny ręczne i motorowe. Dla dobra sprawy wszystkie czyny mają sens. W przeciwnym wypadku obecny właściciel, czyli Powiat Opole Lubelskie nie musi rozbiierać torowiska. Wystarczy, że rozgłosi, iż pozbywa się linii kolejowej, a lokalni mieszkańcy rozbiór tor w pół roku. W 1991 r. przestały kursować pociągi pasażerskie do Poniato-wy, a w 1996 r. zlikwidowano ostatnie stałe połączenie pasażerskie do Opola Lubelskiego. Kolej jednak przynosiła straty i w końcu 2001 r. PKP zamknęło połączenia.

Powyższy artykuł dedykuję starości polskiemu panu Dariuszowi Piotrowskiemu oraz starości puławskiemu pani Danucie Smadze.

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

Droga do piekła

Chirurgiczna, oszczędna proza. Bohaterowie bez imion, ludzie jak senne zjawy, niemal nieludscy. Autor oszczędny w wymyślaniu epizodów. Tylko droga, droga, droga na Południe, a do tego mnóstwo opisów spalonej na popiół i trawionej ogniem Ziemi. Nie brzmi

to zbyt zachęcająco, prawda? A jednak Cormac McCarthy otrzymał za tę książkę jedną z największych nagród w dziedzinie literatury, a mianowicie Nagrodę Pulitzera.

Świat McCarthego to świat pozbawiony nadziei, pozbawiony wartości i celu. W po-

tepieńczym chaosie autor ukazał niezwykłą relację ojca z synem, więź chwytającą za serce i zwalającą z nóg. Podczas tej lektury towarzyszyły mi rozpacz, żal i tęsknota. Po takiej książce zaczniecie zauważać i chwycić dobro. Prawdziwie namacalne dobro, ostatnią iskierkę na-

dziei na tym najbardziej popapranym ze światów, parafrazując optymistę Leibniza. Bo jak przekonuje Cormac idea dobra nie istnieje, istnieje jedynie dobro ukryte w drugim człowieku. Jeśli ten się zbuntuje, zginie cały świat. Cóż więcej można napisać o takim mistrzu jak

Cormac? To geniusz prozy, a jego książki to arcydzieła.

Po prostu trzeba przeczytać choć jedną.



Cormac McCarthy „Droga”
James Baldwin „Gdyby ulica Beale umiała mówić”

Gdyby tylko mogła mówić...

Fonny i Tish znają się od dzieciństwa, dorastali razem na ulicach Harlemu w Nowym Jorku. Na początku nie za bardzo przypadli sobie do gustu, ale z czasem z niechęci zrodziła się silna przyjaźń, a z tego uczucia wyrosła miłość. Fonny pragnie, by Tish została jego żoną. Rodzina przyklaskuje temu pomysłowi i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie jedno wydarzenie, które za-

waży na całym życiu kochającej się pary.

Pewnego pięknego popołudnia narzeczony Tish wdaje się w bójkę, upokarza białego policjanta, a ten poprzysięga sobie, że odegra się na czarnym zuchwałym człowieku. W konsekwencji przyszły mąż Tish i ojciec jej dziecka zostaje wrobiony w gwałt i wsadzony za kratki. Amerykański wymiar sprawiedliwości zdaje się nie dawać czarnemu czło-

wiekowi szans na obronę, kolor skóry jest już dla nich wystarczającym dowodem winy. Jedyną nadzieją i pocieszeniem staje się dla mężczyzny dziecko, które jego ukochana nosi pod sercem. Dziecko, którego być może nigdy nie zobaczy...

Stałoby się może inaczej, gdyby kobieta oskarżająca Fonny'ego powiedziała prawdę, gdyby przeprowadzono poważne śledztwo i gdyby... ulica Beale umiała

mówić... James Baldwin, afroamerykański pisarz w sugestywny i przejmujący sposób opisuje smutne realia Ameryki lat 70. Przepaść pomiędzy białym i czarnym człowiekiem dzieliła i była przyczyną niesprawiedliwości i cierpienia. Rasizm dominował i wyrządzał wielką krzywdę często niewinnym ludziom.

Baldwin w przejmujący, piękny, a zarazem bezceremonialny i dogłębnie ludzki

sposób opisał niezwykłą relację dwojga ludzi. Narratorem tej opowieści jest Tish, która jest zarazem jej główną bohaterką. Snucie tej historii to jak strumień świadomości rodem z powieści Faulknera, jak rozmowa z głębią swej

duchy. Prosty, a jednocześnie piękny język i fabuła, która stanowi idealny materiał na film (który z resztą już powstał) są niezaprzeczalnymi plusami tej książki.

JUSTYNA OSIŃSKA-POPIOŁEK
BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 14 lutego

365 dni, romans/erotyk, godz. 17.15, 21.45

Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 15., 19.30

Sobota, 15 lutego

365 dni, romans/erotyk, godz. 13.45, 20.30

Gang zwierzaków, animowany/familijny/komedia, godz. 12

Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 16, 18.15

Niedziela, 16 lutego

365 dni, romans/erotyk, godz. 13.45, 20.30

Gang zwierzaków, animowany/familijny/komedia, godz. 12

Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 16, 18.15

Poniedziałek, 17 lutego

365 dni, romans/erotyk, godz. 20.30

Gang zwierzaków, animowany/familijny/komedia, godz. 14.15

Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 16, 18.15

Wtorek, 18 lutego

365 dni, romans/erotyk, godz. 20.30

Gang zwierzaków, animowany/familijny/komedia, godz. 14.15

Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 16, 18.15

Środa, 19 lutego

365 dni, romans/erotyk, godz. 20.30

Gang zwierzaków, animowany/familijny/komedia, godz. 14.15

Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 16, 18.15

Czwartek, 20 lutego

365 dni, romans/erotyk, godz. 15.45

Gang zwierzaków, animowany/familijny/komedia, godz. 14

Wieczór Kinomaniaka: Historia małżeńska, dramat, godz. 20.15

Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 18 Kino „Cisy”, Nałęczów

Piątek, 14 lutego

Mayday, komedia/romantyczny, godz. 15

365 dni, romans/erotyk, godz. 17.30, 20

Sobota, 15 lutego

365 dni, romans/erotyk, godz. 16, 19

Niedziela, 16 lutego

365 dni, romans/erotyk, godz. 16, 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

WYSTAWA POLSKA MORSKA NIEPODLEGŁA

Z okazji 100. rocznicy „Zaślubin Polski z Morzem” w Bibliotece Miejskiej przy ul. Głębokiej 7a można oglądać wystawę „Polska morska Niepodległa”.

Wystawa nawiązuje do wydarzenia z 10 lutego 1920 roku, kiedy generał Józef Haller w Pucku wrzucił do Bałtyku obrączkę, symbolicznie łącząc II RP z morzem. Wydarzenie to wpłynęło na kształt niepodległej Polski.

Ekspozycja w BM składa się z plansz przypominających najważniejsze fakty i postaci związane z uzyskaniem przez Polskę dostępu do morza: od żaglowców pływających pod polską banderą, przez tworzenie marynarki handlowej i wojennej, po budowę infrastruktury morskiej.

WALENTYNKI W KLUBIE MUZYCZNYM LAWA Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika zaprasza do Klubu Muzycznego Lawa (ul. Lubelska 63) na wyjątkowy walentynkowy wieczór z koncertem pełnym miłosnych utworów. Wydarzenie odbędzie się 14 lutego o godz. 18.30.

Program artystyczny z okazji Walentynek wykonają Puławska Orkiestra Dęta pod kierunkiem Dariusza Domańskiego oraz Michał Matras i jego podopieczni. W repertuarze Orkiestry, znajdują się żywiołowe, romantyczne i nastrojowe utwory o miłości, m. in.: „Everybody loves somebody”, „Libertango” czy „Can't take my eyes off you”.

W wykonaniu podopiecznych Michała Matrasa, usłyszymy takie przeboje jak: „Polska miłość”, „Im więcej Ciebie tym mniej”, „Miłość Ci wszystko wybaczy”, „All you need is love”, „The man I love”, „Brzydzy”, „Dwa serduszką”, czy „O, Romeo”. – Walentynkowy koncert z pewnością będzie okazją nie tylko do spędzenia udanego wieczoru, ale także do odkrycia na nowo klasycznych piosenek miłosnych, które mimo upływu lat wciąż wzruszają serca słuchaczy – zachęcają organizatorzy. Wstęp: 25 zł. Bilety dostępne w Domu Chemika.



CHARYTATYWNIE DLA OLIIWII 15 lutego o godz. 18 w Hotelu Trzy Korony (ul. 6 Sierpnia 43b) odbędzie się koncert charytatywny „Gramy dla Oliwii Pukas” z udziałem Grupy VOX. 10-letnia Oliwia Pukas urodziła się z wrodzonym niedorozwojem kości udowej i deformacjami

stawów. Potrzebuje kosztownej operacji w Stanach Zjednoczonych, której koszt wynosi około 100 tys. dolarów. Na rzecz Oliwii w Puławach wystąpią charytatywnie wyjątkowi artyści. Gwiazdą wieczoru będzie Grupa VOX, autorzy niezapomnianych przebojów, które śpiewała cała Polska takich jak: „Rycz Mała Rycz”, „Zabiorę Cię Magdaleno”, „Bananowy Song” czy „Szczęśliwej Drogi Już Czas”. W koncercie udział wezmą również tacy artyści, jak: zespół Blues Smile Trio, Grzegorz L Vis Trzciński, Jadwiga Malinowska i Jakub Rogala. Bilety-cegiełki na koncert kosztują 40 zł. Dochód ze sprzedaży biletów-cegiełek zostanie w całości przekazany na leczenie Oliwii.

fot. koncert charytatywny **PRZYGODY ŚPIOCHA ZAJĄCZKA** W dniach 18-19 lutego o godz. 10.15 w POK Domu Chemika odbędą się pokazy spektaklu „Przygody Śpiocha Zajączka” dla najmłodszych widzów w grupach zorganizowanych. Wstęp: 5 zł.

WYSTAWA „STYCZNA” Puławska Galeria Sztuki działająca w Domu Chemika (ul. Wojska Polskiego 4) zaprasza na wernisaż wystawy prac Marty Jarnuszkiewicz, Jarosława Radla, Krzysztofa Franaszka i Tomasza Knorowskiego – „Styczna”. Otwarcie ekspozycji 20 lutego o godz. 18. Marta Jarnuszkiewicz, Jarosław Radel, Krzysztof Franaszek, Tomasz Knorowski to artyści z Pracowni Intermediów, Malar-

stwa i Rzeźby na Wydziale Architektury Wnętrz Warszawskiej ASP, specjalizujący się w różnych dziedzinach: malarstwie, rzeźbie i pracach interdyscyplinarnych.

– Wystawa „Styczna” jest próbą pewnej stymulacji wewnętrznej, składającej do przyjrzenia się sobie nawzajem. Jest to także moment rozpoczęcia kreatywnego dialogu w poszukiwaniu punktów stycznych na polu sztuki związanej z bliską Nam wszystkim problematyką przestrzeni – opowiadają o wystawie organizatorzy. Ekspozycja będzie czynna do 13 marca. Wstęp wolny.

SPOTKANIE Z HANNA WASIAK

W czwartek, 20 lutego o godz. 10 w gmachu Biblioteki Miejskiej w Puławach (ul. Głęboka 7a) zostanie zorganizowane spotkanie autorskie poetki Hanny Wasiak.

Hanna Wasiak jest poetką, założycielką Muzeum Misiów i Torebek w Bochońcu i autorką artykułów o tematyce towarzyszenia osobom chorym. Autorka jest z zawodu ekonomistką, prywatnie pasjonatką kaligrafii hebrajskiej, podróży po Europie, Syberii i Ziemi Świętej. Od lat kolekcjonuje damskie torebki, nesesery, walizki, plecaki, kapelusze oraz misie.

KAZIMIERZ DOLNY

KONCERTY NA TRZECIM KSIĘŻYCU Przed nami kolejne koncerty w bistro Trzeci Księżyc w Kazimierzu Dolnym (Mały Rynek 1). 14

lutego o godz. 20 na scenie lokalu wystąpi duet Jarząbek-Jurkiewicz, a dzień później o tej samej porze odbędzie się koncert Leepeck.

Projekt Jarząbek-Jurkiewicz to duet, w skład którego wchodzi muzyk jazz-rockowy Jarek Jurkiewicz i podróżnik oraz autor piosenek Adam Jarząbek. Artyści w Kazimierzu wystąpią podczas poetyckiego koncertu, w czasie którego zaprezentują zarówno utwory cudze, jak i autorskie. Leepeck, czyli Piotr Lipka, to z kolei warszawski muzyk, kompozytor i autor tekstów. W 2017 roku zaprezentował debiutancki solowy album „Borderline”. Obecnie pracuje nad nowym krążkiem. Bilety na koncerty kosztują 30 zł.



WYSTAWA GRUPY KONTRAST

Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki (ul. Lubelska 12) zaprasza na wernisaż wystawy malarstwa grupy Kontrast. Otwarcie ekspozycji nastąpi 15 lutego o godz. 12. Grupa plastyczna Kontrast powstała w 2009 roku. Zrzesza ona siedmiu artystów z Lubelszczyzny: Martę Andąłę, Hannę Korzeniowską, Leszka Niewiadomskiego, Renatę

Owczaruk, Jarosława Struka, Zbigniewa Strzyżyńskiego i Małgorzatę Wzorek.

– Malarstwo artystów z Grupy Kontrast wyrasta z polskiego pejzażu, zarówno przedstawiającego naturę w otwartej przestrzeni jak i miejskiego, architektonicznego. Jest on głównym tematem ich twórczości. Sposób malowania i stosowane techniki malarskie przez artystów Kontrastu są różne, kontrastowe – opowiadają organizatorzy wystawy. Artyści mają na swoim koncie udział w 34 wystawach zbiorowych w kraju i zagranicą. Każdy z członków grupy zorganizował ponadto kilkadziesiąt wystaw indywidualnych. Ekspozycja będzie czynna do 31 marca.



KAZIMIERZ DOLNY

Walentynki w Zabytkowych Podziemiach 14 lutego o godz. 19 w Restauracji Zabytkowe Podziemia odbędzie się koncert walentynkowy z udziałem Pauliny Tryburcy, Fryderyka Pieńkosia i Mariusza Łukasika. W trakcie koncertu usłyszemy utwory o miłości w wykonaniu młodych Artystów dla których muzyka jest nieskończoną przygodą oraz pasją. Wstęp: 30 zł.

DAMIAN DRABIK

Co jadł Karol Wojtyła w Nałęczowie?

W Nałęczowie modlił się, mieszkał, a nawet posadził swój modrzew. Wiemy, że jadł skromnie, ale miał swoje kulinarne słabości. W tym roku przypada 100 rocznica urodzin polskiego papieża, a my przypominamy papieskie przysmaki.

WALDEMAR SULISZ

Karol Wojtyła jadł bardzo skromnie. Uwielbiał ziemniaki z kwaśnym mlekiem. Kaszę gryczaną ze skwarkami. Jak został papieżem, na watykańskim stole pojawiła się zupa minestrone, spaghetti oraz cielęcina. Na deser siostry podawały sernik i szarlotkę. Ale najsłynniejsze są kremówki, które zresztą od zawsze podawano w nałęczowskich kawiarniach.

Kremówki

Ich zawrotna kariera zaczęła się 16 czerwca 1999 roku, kiedy na spotkaniu z mieszkańcami Wadowic Jana Paweł II wspomniał – A tam była cukiernia. Po maturze chodziliśmy na kremówki. Że myśmy to wszystko wytrzymali, te kremówki po maturze – powiedział z rozrzewnieniem i dostał huragan braw.

Cukierni, do której chodził młody Karol Wojtyła już nie ma. Założył ją Karol Hagenhuber, cukiernik z Wiednia. Jak opowiadają mieszkańcy Wadowic Karol Wojtyła miał założyć się z kolegami, kto zje więcej kremówek. Wygrał zakład, bo zjadł ich co najmniej dwanaście. Dzisiejsze kremówki z Wadowic mało przypominają papieskie, robione według wiedeńskiej receptury.

Jak się robi wiedeńskie kremówki?

Receptur jest wiele i wiele receptur mija się z prawdą. Oto instrukcja Ewa Wachowicz, zakochanej w krakowskich smakach:

„Przygotować ciasto maślane. Mąkę przesiać na stolnicę. Dodać masło. Wysiekać. Zagnieść. Uformować płaski prostokąt. Włożyć do woreczka i wstawić do lodówki na 15 minut.

Zrobić ciasto kluskowe. Mąkę przesiać na stolnicę. Dodać szczyptę soli. Zrobić dołeczek, wybić jajka. Wlać wodę. Wymieszać nożem. Za-



gnieść ciasto. Przykryć miską i zostawić na 15 minut.

Po tym czasie rozwałkować. Na środku ułożyć ciasto maślane. Rogi zawinąć do środka (powinny zakryć ciasto maślane). Rozwałkować. Złożyć „na trzy” (węższym bokiem do środka). Zawinąć w folię i wstawić do lodówki na 20 minut.

Schłodzone ciasto podsypać mąką i rozwałkować jak na pierogi. Ponownie złożyć „na trzy”. Owinąć folią i zagnieść do lodówki na kolejne 20 minut. Wszystkie czynności powtórzyć 4-6 razy.

Ciasto podzielić na dwie części. Rozwałkować i przełożyć do foremek. Nakłuć widelcem. Piec przez 20-25 minut w temp. 200 st. C.

Mleko zagotować. Żółtka utrzeć z cukrem i cukrem

waniliowym. Dodać mąkę. Zmiksować. Małym strumyczkiem wlać mleko, cały czas miksując. Przełożyć do garnka po mleku i zagotować. Gdy zgęstnieje, zdjąć z ognia i dodać masło. Wymieszać i lekko przestudzić.

Masę przełożyć na blat ciasta francuskiego. Rozsmarować. Odstawić w chłodne miejsce.

Śmietanę ubić na sztywno. Nałożyć na zimny krem. Wyrównać. Przykryć drugim blatem ciasta. Oprószyć cukrem pudrem”. Tyle receptur, która podajemy za stroną ewawachowicz.pl – składniki wedle uznania.

Co jadł Karol Wojtyła w stołowce na KUL?

Karol Wojtyła był przez wiele lat profesorem na Katolickim Uniwersytecie Lu-



belskim. Do Lublina przyjeżdżał z Krakowa. Szedł piechotą z dworca PKS na KUL, lubił zatrzymywać się w katedrze lubelskiej. Mieszkał w klasztorze przy kościele powiatowym. Siostry Urszulanki zachowały jego pokój. Zapamiętały go jako skromnego księdza.

Jadał w stołówce profesorskiej, mieszczącej się przy stołowce studenckiej na KUL-u. Lub w konwikcie, gdzie jadał księża. Ze wspomnień jego kolegów akademickich wiemy, że jadł bardzo prosto. Lubiał kaszę gryczaną ze skwarkami i kwaśne mleko. Zamiłowanie do prostego jedzenia potwierdził biskup Tadeusz Pieronek. – „Naprawdę trudno powiedzieć, co Ojciec Święty lubił najbardziej, gdyż nie ujaw-

niał raczej swoich kulinarnych preferencji. Wiadomo jednak, że bardzo lubił ziemniaki z zsiadłym mlekiem” – powiedział w jednym z wywiadów.

Zamiłowanie do słodczych zostało mu na całe życie. – Często piekłam mu domowy piernik na miodzie – mówiła we wspomnieniach Maria Wał, która była szefową kuchni w rektoracie KUL.

Piernik dla Ojca Świętego

Składniki: 1 kg mąki tortowej, 10 dużych jaj, 0,5 l śmietany 30 %, 0,5 kg miodu gryczanego, 40 dag cukru, 2 dag sody oczyszczonej, karmel z 2 łyżek cukru, 15 dag rodzynek, 4 łyżki skórki pomarańczowej smażonej w cukrze, 4 łyżki śliwek suszonych, przyprawa do piernika.

Wykonanie: żółtka rozetrzeć z cukrem. Wlewać ciekłą stróżką miód i ucierać. Dodać śmietanę i resztę składników. Oprócz mąki. Bić na sztywno białka jaj. Dodawać po trochu mąki i piany. Wyrobić. Przełożyć do blachy. Piec w temperaturze 160 stopni przez 1 godzinę 15 minut.

Co jadł Karol Wojtyła w Nałęczowie, a co w Rzymie?

Na budynku należącym do zakonu Salwatorianów, który stoi przy ul. Różanej umieszczona jest pamiątkowa tablica upamiętniająca kilkakrotny pobyt w tym domu Karola Wojtyły. Natomiast na łuku bramy wiodącej na teren kościoła rektoralnego wyryta jest sentencja z herbu arcybiskupa krakowskiego Karola Wojtyły „Totus Tuus”.

Ze urywków wspomnień księży, z którymi w Nałęczowie jadał, wiemy, że na śniadanie lubił zjeść dobrą jajecznicę na boczku. Przy stole z rozrzewnieniem wspominał podplomyki, wypiekane przez kucharkę na jego pierwszej parafii w Niegowic. Chodzi o placki z cebulą. Podplomyk niegowicki został zarejestrowany na liście produktów tradycyjnych. Prawdopodobnie przy Różanej takie podplomyki Wojtyła wypiekano. Wiemy, że lubił zupy, w tym zupę warzywną, którą już jako Jan Paweł II jadał w Rzymie w wersji minestrone.

Zresztą w Watykanie nasz papież dokonał kulinarnej rewolucji. W przeciwnieństwie do dietetycznych posiłków Pawła VI polski papież zaczął jadać na śniadanie jajecznicę na boczku. Siostry sercani podawały na śniadanie także ser, dżem i owoce. Jan Paweł II lubił charakterystyczne włoskie bułeczki. Na papieskim stole gościła także kielbasa na gorąco z musztardą. Z czasem Jan Paweł II musiał wyrzec się polskich smakolepów. Po operacjach przeszedł na dietę. Co podawano w Watykanie na obiad? Pomimo tego, że posiłki przygotowywały polskie zakonnice, na stole znalazła się włoska zupa minestrone, różne rodzaje cielęciny często przekładanej szynką oraz spaghetti, które Jan Paweł II bardzo polubił.

Ulubione potrawy Jana Pawła II

Spaghetti all'amatriciana

Składniki: 25 dag spaghetti, 10 dag wędzonego surowego boczku, puszką pomidorów bez skórki, 1 mała cebula, 1 ząbek czosnku, 1/4 strączka czerwonego pieprzu, 2 łyżki oliwy, 1 łyżeczka suszonego rozmarynu, 1 łyżeczka suszonego tymianku, 30 dag tartego parmezanu, mały kieliszek białego wina.

Wykonanie: na dużej patelni rozgrzać oliwę. Drobną posiekaną cebulę krótko poddusić. Dodać pokrojony w grubą kostkę boczek, podsmażyć na złoto. Podlać winem. Drobną posiekany czerwony pieprz wrzucić do cebuli

z boczkiem, dodać przetarte przez sito pomidory, posolić i dusić ok. 20 min. Spaghetti ugotować w osolonej wodzie al dente, odcedzić. Do sosu dodać rozgnieciony ząbek czosnku, doprawić rozmarynem i tymiankiem. Polać spaghetti sosem i posypać parmezanem.

Minestrone

Składniki: 1 cebula, 2 ząbki czosnku, nieduży kawałek białej kapusty, 1 ziemniak, 2 marchewki, 1 pietruszka, 3 łydgi selera naciowego, 1 mały por, 2 pomidory, 10 dag zielonego groszku, 10 dag białej fasoli z puszką, 5 dag wędzonego boczku, 1 litr lekkiego

rosółu mięsnego (może być kostka), 2 łyżki oliwy, 1 listek laurowy, natka pietruszki, parę gałązek bazylii, tymianku, rozmarynu, sól, pieprz. Wykonanie: obrane cebulę i czosnek pokroić w drobną kostkę. Jarzyny umyć i drobno pokroić. Boczek pokrojony w kostkę podsmażyć na oliwie w dużym garnku. Dodać cebulę i czosnek, lekko zeszklić. Dodać twardsze jarzyny (ziemniak, marchewki, pietruszkę, seler naciowy). Poddusić 5 minut, a następnie dodać jarzyny miękkie (pomidory obrane ze skórki, groszek, białą fasolę, kapustę, pory) i dusić chwilę razem. Wlać rosół,

zagotować razem z pięcioma łyżkami 1/2 godziny. Wyjąć zioła, przyprawić solą i pieprzem, posypać siekaną zieloną pietruszką.

Sernik

Składniki: kruche ciasto: 3 szklanki mąki, 25 dag masła, 1/2 szklanki cukru pudru, 4 żółtka, 1 łyżeczka proszku do pieczenia. Masa serowa: 1 kg sera białego, tłustego, mielonego, 25 dag masła, 1 szklanka cukru pudru, 2 białka, 8 żółtek, 1,5 torebki budyniu, skórka otarta z 1 pomarańczy, kandyzowana skórka pomarańczowa, rodzyнки. Wykonanie: posiekać wszystkie

składniki ciasta nożem, a następnie zagnieść ciasto i włożyć na 1/2 godz. do lodówki. Odciać 1/3 ciasta, resztą wylepić tortownicę (26 cm średnicy). Upiec na jasnożółty kolor. Ostudzić. Wszystkie składniki masy oprócz 2 białek utrzeć w malakserze na aksamitną puszystą masę. Delikatnie wmieszać 2 ubite białka, otartą skórkę pomarańczową, rodzyńki i kandyzowaną skórkę pomarańczową. Masę wylać na podpieczony kruchy spód w tortownicę. Na grubej tarce utrzeć resztę ciasta i posypać masę. Piec w temperaturze 170 stopni. Gotowe posypać cukrem pudrem.

Koncertowy ostatni kwadrans Azotów

PIŁKA RĘCZNA W pierwszej połowie walka była wyrównana, ale po przerwie nie było wątpliwości, kto bardziej zasłużył na zwycięstwo. Azoty Puławy w sobotę pokonały na wyjeździe Piotrkowianina Piotrków Trybunalski 35:25. Jutro domowe starcie ze Stalą Mielec

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsze fragmenty meczu należały do gospodarzy. Po dziewięciu minutach miejscowi prowadzili 4:2. Później trwała wyrównana walka. W końcówce przy wyniku 12:12 bramki zdobyli: Antoni Łangowski i Łukasz Rogulski. Dzięki temu podopieczni trenera Michała Skórskiego schodzili na przerwę mając w zapasie dwa gole.

W drugiej połowie obraz gry nie ulegał zmianie – przynajmniej przez 10 minut. Wówczas na tablicy wyników był rezultat 19:19. Po woli to puławianie zaczęli jednak przejmować inicjatywę i od stanu 22:23 całkowicie zdominowali przeciwnika. Ostatni kwadrans to osiem bramek przyjezdnych i tylko jedna ze strony Piotrkowianina. Efekt? Pewna wygrana gości 35:25.

Jutro kolejnym rywalem drużyny trenera Skórskiego będzie Stal Mielec. Początek meczu w hali MOSiR zaplanowano na godz. 17. Rywale w tym sezonie mają na koncie zaledwie cztery wygrane i aż 16 porażek. Obecnie zajmują przedostatnie miejsce w tabeli PGNiG Superligi. A to oznacza, że łatwo będzie wskazać zdecydowanego faworyta sobotnich zawodów.

– Oczywiście bardzo cieszy nas kolejne, okazałe zwycięstwo. Trzeba przyznać, że ekipa gospodarzy postawiła nam zwłaszcza w początkowej fazie meczu trudne warunki. W drugiej połowie lepiej poukładaliśmy sobie grę w obronie i to poskutkowało szybkimi kontrami i łatwymi golami. Dzięki temu



FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/MS AZOTY PUŁAWY

odjechaliśmy rywalom i zbudowaliśmy wyraźną przewagę. Trzeba tu dodać, że w meczu tym wprowadziliśmy kilka elementów, których do tej pory nie graliśmy. Przede wszystkim brak zmiany do ataku i obrony spowodował, że lepiej zorganizowaliśmy się w defensywie – ocenia Michał Skórski, trener ekipy z Puław.

AZOTY CHARYTATYWNIE

We wtorek w hali MOSiR odbył się IV mecz charytatywny w piłkę ręczną. W spotkaniu wzięli udział uczniowie ZS nr 2 w Puławach, który grają także w ekipie Azotów, a także absolwenci

popularnej „Piątki” Klub z Puław przeznaczył na licytację koszulki oraz piłki z autografami. Cały dochód z zawodów zostanie przekazany na rzecz Hospicjum im. Świętej Matki Teresy w Puławach.

Piotrkowianin – Azoty Puławy 25:35 (12:14)

Piotrkowianin: Procho, Kot, Turkowski – Swat 5, Tórz 5, Rutkowski 4, Surosz 3, Paczeński 3, Gluch 2, Iskra 1, Kaźmierczak 1, Pożarek 1, Szopa, Nastaj, Mastalerz.

Azoty: Bogdanow – Akimenko 7, Podsiadło 6, Rogulski 6, Łangowski 3, Dawydzik 3, Jarosiewicz 3, Przybylski 2, Szyba 2, Bachko 1, Kowalczyk 1, Gumiński 1, Seroka, Adamczuk.

Pozostałe wyniki i tabela PGNiG Superligi mężczyzn: Grupa Azoty Tarnów – Energa MKS Kalisz 21:21 • Sandra Spa Pogoń Szczecin – Zagłębie Lubin 26:18 • SPR Stal Mielec – Chrobry Głogów 24:31 • NMC Górnik Zabrze – MMTS Kwidzyn 32:26 • Torus Wybrzeże Gdańsk – PGE VIVE Kielce 17:27.

1. PGE Vive	20	57	723-476
2. Orlen Wisła	20	57	583-437
3. Górnik	20	48	572-499
4. Azoty	20	40	587-528
5. Gwardia	20	31	534-549
6. Pogoń	20	30	530-560
7. Kalisz	20	30	508-546

Puławianie po przerwie zdecydowanie zdominowali Piotrkowianina

8. Zagłębie	20	29	523-555
9. Chrobry	20	24	538-566
10. MMTS	20	18	506-561
11. Wybrzeże	20	17	496-568
12. Piotrkowianin	20	15	540-582
13. Stal	20	12	485-586
14. Tarnów	20	12	479-601

12-15 lutego: Zagłębie – Górnik • MMTS – Gwardia • Chrobry – Pogoń • Orlen Wisła – Kalisz • Piotrkowianin – Tarnów • Azoty Puławy – Stal (sobota, godz. 17).

Wisła rozbiła Tomasovię w sparingu

PIŁKA NOŻNA Bardzo dobra postawa podopiecznych Mariusza Pawlaka w kolejnym meczu kontrolnym. W sobotę Duma Powiśla rozbiła czwartoligowca z Tomaszowa Lubelskiego aż 7:0. Już dzisiaj sparing ze Stalą Rzeszów (godz. 11)

W pierwszej połowie nie zanośnię na taki pogrom. Owszem, w 19 minucie gospodarze zgodnie z planem objęli prowadzenie. Błażej Cyfert wykończył akcję Łukasza Kacprzyckiego. I to by było na tyle, jeżeli chodzi o bramki po 45 minutach. Było jednak kilka innych sytuacji, ale obie ekipy nie potrafiły już zamienić ich na gole.

Po zmianie stron pierwszy kwadrans nie przyniósł kolejnych goli. Później Wisła zdecydowanie zdominowała przeciwnika. W około 20 minut podopieczni trenera Pawlaka zaaplikowali Tomasovii aż sześć bramek. Ostre strzelanie rozpoczął Maciej Wojczuk. „Wojo” w kilkanaście minut skompletował hat-tricka. Przy okazji zaliczył jeszcze asystę przy ostatnim trafieniu, którego autorem był Szymon Stanisławski. W międzyczasie bramkarza rywali pokonali jeszcze: Włodzimierz Puton i Dawid Chudyba. I ostatecz-



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

nie puławianie rozbili ekipę z IV ligi aż 7:0.

Jak wygląda sytuacja kadrowa gospodarzy? Wiadomo już, że nowym bramkarzem na wiosnę będzie Kacper Kołotyło. 17-latek ostatnio był zawodnikiem Odry Opole, ale w tym sezonie ani razu nie pojawił się na pierwszoligowych boiskach. Kluby doszły do

porozumienia w sprawie rocznego wypożyczenia nastolatka do Puław, ale Odra zastrzegła sobie możliwość skrócenia wypożyczenia po zakończeniu obecnych rozgrywek. Kołotyło ma zastąpić Krzysztofa Kurka. Ten przenosi się do ligowego rywala – Avii Świdnik. Rwa finalizowanie wypożyczenia. Były gracz Piasta Gliwice w 1,5 sezonu, które

Wisła nie miała najmniejszych problemów z pokonaniem Tomasovii

spędził w Puławach rozegrał tylko 12 meczów ligowych. W sobotnim pojedynku z Tomasovią w składzie miejscowych można było zobaczyć jeszcze jedno nowe nazwisko

– Corbo. To jednak kolejny wychowanek Dumy Powiśla – 16-letni Antonio Corbo, który zaliczył nieoficjalny debiut w seniorach.

Trzeba jeszcze dodać, że zespół z Tomaszowa Lubelskiego zameldował się w Puławach w zaledwie 14-osobowym składzie. Trener Paweł Babiarczyk na ławce rezerwowych miał dwóch zawodników z pola i jednego bramkarza. Było wyraźnie widać, że gościom kompletnie zabrakło sił w końcówce. A Duma Powiśla skrzętnie to wykorzystwała. Dzisiaj poprzeczka powinna być zawieszona zdecydowanie wyżej. Mateusz Pielach i spółka zagrają w Stalowej Woli z drugoligową Stalą Rzeszów. Zawody rozpoczną się o godz. 11.

(ŁUKISZ)

Wisła Puławy – Tomasovia Tomaszów Lubelski 7:0 (1:0)

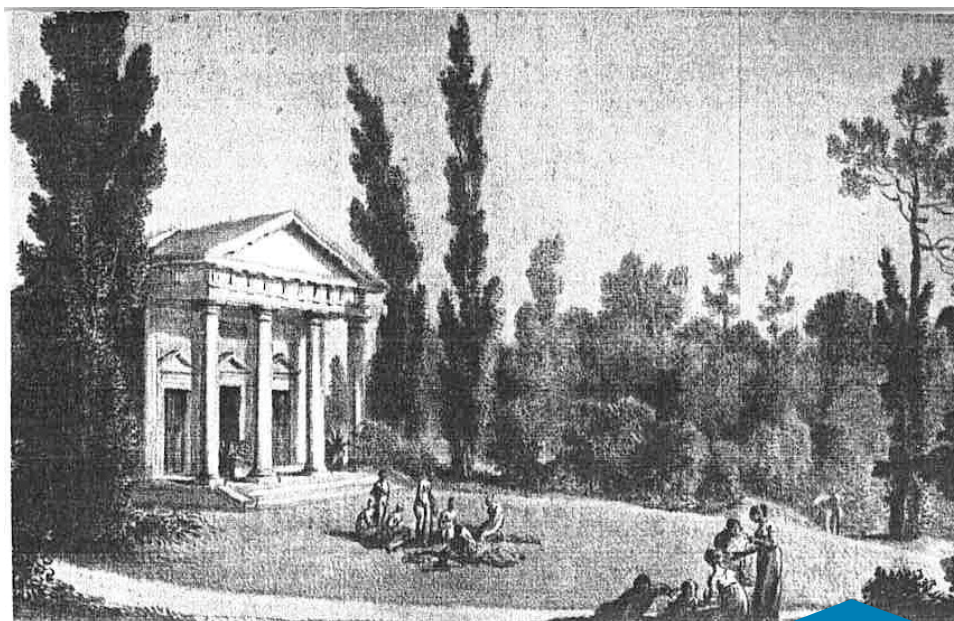
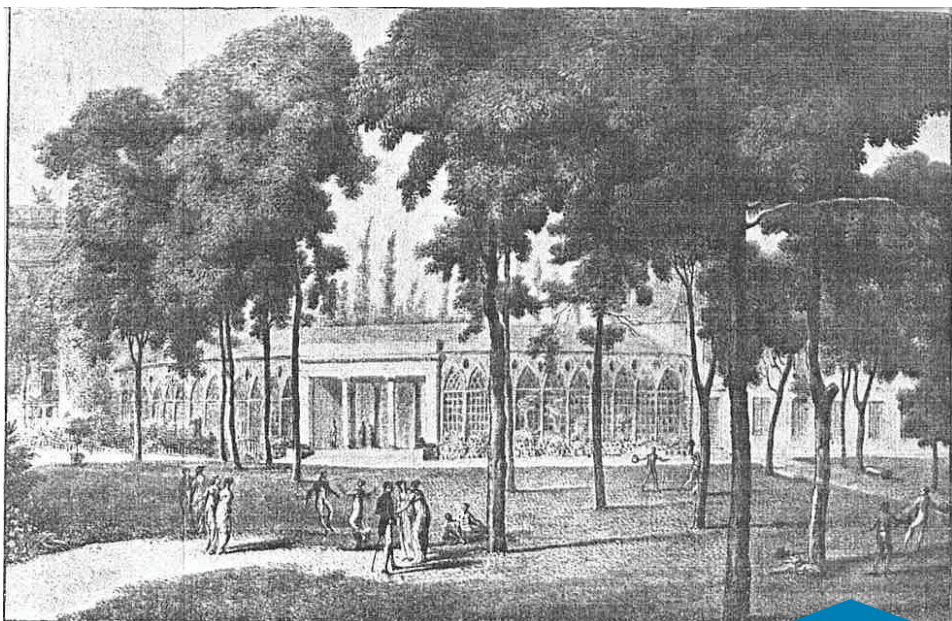
Bramki: Cyfert (19), Wojczuk (63, 72, 75), W. Puton (71), Chudyba (74), Stanisławski (81).

Wisła, I połowa: Owczarzak – Barański, Pielach, Cyfert, Cheba, Konc, Skatecki, Brągiel, K. Puton, Kacprzycki, Zajac. **II połowa:** Kołotyło – Barański, Kiczuk, Wolanin, Chudyba, Pigiel, Corbo, W. Puton, Kobiółka, Wojczuk, Stanisławski.

Tomasovia: Krawczyk – zawodnik testowany I, Błajda, Chmura, Baran, Cain, D. Szuta, Smoła, Turewicz, zawodnik testowany II, J. Szuta oraz Wasiewicz, Wójtowicz, Gęborys.

DZIEJE PUŁAW (80)

Dzieje budowy Domku Greckiego



W odbudowujących się Puławach znalazła księżna Izabela Czartoryska zgromadzić zespół architektów, którego pozazdrościć mogła sama Warszawa. Wśród nich znajdował się prezentowany wcześniej, Chrystian Piotr Aigner, znany m.in. z budowy w stolicy fasady kościoła św. Anny czy zaprojektowanie kościoła św. Aleksandra. Jego puławskie prace można podzielić na autoryzowane oraz jemu przypisywane. W pierwszej grupie znalazły się: pałacyk Marynki, świątynia Sybilli, Dom Gotycki, kościół i pałacyk w Górze Puławskiej. W stosunku do nich autorstwo Ch. P. Aignera nie ulega wątpliwości. Natomiast rozbudowa pałacu, Domek Żółty i Domek Grecki są jemu przypisane z największym prawdopodobieństwem, jako głównemu projektującemu architektowi.

Zatrzymajmy się przy budowie Domku Greckiego, będącego pierwszym rezultatem wielkiej inicjatywy budowlanej ks. Izabeli Czartoryskiej.

Budowę Domku Greckiego, będącego oranżerią dorycką, rozpoczęto w 1788 r., po drugiej stronie wąwozu Głęboka Droga, przez który przerzucony był piękny kamienny most. Było to więc miejsce położone poza terenem parku. Przed oranżerią ustawiono piękny posąg Flory – staroitalskiej bogini roślinności wiosennej w stadium kwitnienia, dla której w starożytnym Rzymie obchodzono wesole, połączone z pewną swobodą obyczajową święta – Floralia oraz urządzano igrzyska. Niestety, posąg padł ofiarą wandalizmu studentów rosyjskich przebywających w puławskiej uczelni rolniczej. Na mostek nad Głęboką Drogą wchodziło się przez XIX-wieczną bramkę w stylu pseudogotyckim. Za oranżerią, w małej, ale zadbanej fermie na Żulickach hodowano kilka małych koników oraz drób przeznaczony na książęcy stół.

W oranżerii znalazły miejsce najradsze okazy krzewów i roślin kwiatowych.



Na temat budowy Domu Greckiego nie ma bogatej dokumentacji. Trwała ona między latami 1788 a 1791. W raporcie Joachima Hempla „Od fabryki puławskiej dnia 11 grudnia 1788” czytamy o zwózce cegły i kamienia z Parchatki na potrzeby nowo wznoszonej oranżerii. Prace zostały zakończone przed 1791 r. Świadczy o tym, „Raport robót stolarzów, ślusarzów, blacharza i robotników ogrodowych u Rychtera w miesiącu Decembris A 1791”, w którym czytamy m.in. „Ślusarze (...) do drzwi w nowej oranżerii klucz nowy dorobili”. Natomiast „Regestpercepty i expensy w miesiącu Augusty A 1791”, traktując o oszczędnościach i wydatkach budowlanych, wymieniał reperację okien w nowej oranżerii „co nad Mokradkami”.

Jak wyglądał Domek Grecki? Części odpowiedzi dostarcza akwarela Zygmunta Vogla, zwanego Ptaszkciem, powstała w 1796 r. Widzimy na niej czterokolumnowy portyk-swego rodzaju ganek, będący częścią wejściową budowli. Dodajmy, że taka frontowa część budynku była charakterystyczna w Polsce dla dworów i pałaców

Oranżeria przy pałacu

w 2 poł. XVIII i w XIX wieku. Za portykiem znajdowała się półokrągła sala zwana altaną, wyposażona w kanapki – meble o konstrukcji szkieletowej, posiadające oparcie i boczne poręcze. Każda z kanap służyła do siedzenia kilku osobom. Za altaną znajdowała się właściwa oranżeria, odchylona w stosunku do portyki ku południowi, z oszkloną ścianą południową. Na budynku umieszczono napis zaczerpnięty z Wergiliusza: HIC OMNES ARUSTA IUUVANT HUMILESQUE MYRICAE (Wszystkich tu zachwycają winy, i niskie tamaryszki).

W zbiorach graficznych Muzeum Narodowego w Krakowie, Oddziale Muzeum Czartoryskich znajduje się wariant projektu oranżerii, który nie doczekał się realizacji.

Jego twórca proponuje w nim umieszczenie od frontu Sali okrągłej, określonej, jako „pokój do picia kawy” oraz tokańskiej (lub według innego wariantu jońskiej) kolumnady, za którą miała się znajdować oranżeria właściwa i dwa niewielkie pomieszczenia.

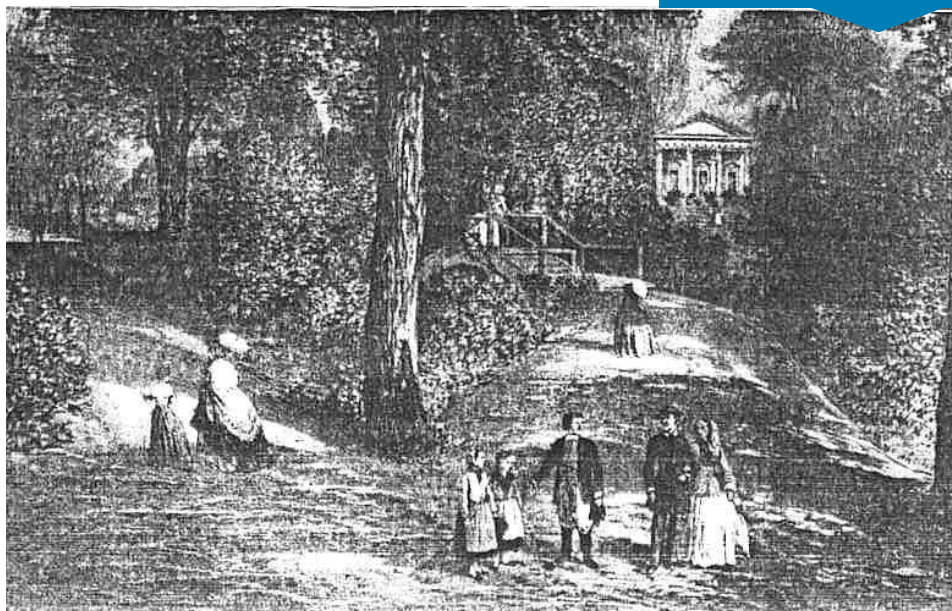
Zwróćmy uwagę, że zarówno projekt zrealizowany, jak również jego niezrealizowany wariant, przewidują lokalizację pomieszczenia

będącego rodzajem salonu towarzyszącego oraz pomieszczeń, których rolę określało przeznaczenie obiektu. Prezentowany dorycki portyk z gładkimi kolumnami na bazach upodabniał budowlę do świątyni antycznej. Starannej obróbce podlegały również detale: uszakowane obramienia portefnet’ów (okien sięgających do podłogi) z umieszczonymi nad nimi trójkątnymi frontonami, kapitele (inaczej głowice, górne wieńczące części kolumny) i bazy kolumn, tryglifowy fryz (tryglif, to czworoboczna płyta z dwoma pionowymi żłobkami dzielącymi ją na trzy pola, występująca na fryzie budowli antycznej w stylu doryckim).

Wymienione wyżej cechy Domku Greckiego pozwalają w sposób hipotetyczny przyjąć za jego twórcę Chrystiana Piotra Aignera.

Nadanie Domkowi Greckiemu funkcji oranżerii stanowi wynik przekonania Izabeli Czartoryskiej o tym, że warunkiem dobrego stanu parkowej budowli dekoracyjnej jest jej określone przeznaczenie użytkowe. W swej książce „Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów” (Wrocław 1808) napisała:

Widok z parku na Domek Grecki



„...nie podwajać tych samych widoków; nigdy w tym samym Ogrodzie nie stawiać dwóch albo trzech altanek, kilku chałupek, mnóstwa ruin, kościółków, wieżyczek. Jak prędko ta sama rzecz jest powtórzona, dzieląc ciekawość, już ją zmniejsza. W ogóle skąpo takich dzieł trzeba używać, trzeba, żeby miały przynajmniej cel i użytek iakowyś i żeby liczbę swoją nie ćmiły Natury...”

Powyższe przekonanie sprawiło, że portyk prezentowanej budowli jest nie tylko zamknięciem perspektywy alei parkowej, ale również swego rodzaju przedsionkiem do umiłowanego przez Izabelę Czartoryską świata roślin.



Tyle o Domku Greckim – puławskiej oranżerii. Ale gwoździ uzupełnienia naszej wiedzy napomknąć trzeba, że Księżna Izabela była inicjatorką wzniesienia w puławskim parku jeszcze jednej oranżerii. Rozwińmy ten temat.

Oranżerię przy pałacu wybudowano około roku 1798-1799. Łączyła ona lewe skrzydło pałacu, które zamieszkiwała księżna, z bocznym pawilonem. Jest pewne, że było to dzieło Ch. P. Aignera stanowi charakterystyczne dla przełomu klasycyzmu i romantyzmu połączenie form klasycznych z neogotyckimi. Oto, jaką charakterystykę tej budowli za miesiąc w jednym ze swych artykułów Tadeusz St. Jaroszewski:

„Ściany oranżerii od południa rozczłonkowane były rytmem wielkich ostrołukowych okien, tylko pośrodku rytm ten przerywany był jońskim portykiem, przez które wiodło przejście z dziedzińca głównego do parku. Elewacja oranżerii od dziedzińca poza jońskim portykiem, pozbawiona była dekoracji”.

Nad owym jońskim portykiem umieszczony był napis: „DUCITAE SOLLICITAE HIS IUCUNDA OBLIYA VITAE” („Stroskanych prowadzi tu przyjemna niepamięć życia”).

Widok na portyk oranżerii (akwarela Z. Vogla, 1796 r.)

Portyk od strony parku ujęty był przez dwa kamiennie sfinksy, których projektantem był z pewnością Ch. P. Aigner, a wykonawcą kamieniarz puławski Lorentz Hagen. Oto, co o życiu i działalności tego ostatniego zamieściła Helena Mącznik w swej książce „Puławski słownik biograficzny” (T.I, Lublin 1994, s. 157):

„Hagen Lorentz (Wawrzyniec (? – 1812) rzeźbiarz w kamieniu. Był uczniem Konstantego Hegla. Brał udział w odkuwaniu czterech lwów strzegących sarkofagu Stanisława Kostki i Aleksandra Potockich w Wilanowie (wg projektu H. Marconiego). Posiadał warsztat kamieniarski w Kunowie koło Opatowa. W 1795 nabył część marmurów ze zlikwidowanej fabryki marmurów w Dębniku. Według dostarczonych rysunków wykonywał robotę kamieniarską, detale architektoniczne, jak też elementy dekoracyjne. Był prawdopodobnie jednym z kamieniarzy współpracujących z Chrystianem Piotrem Aignerem w Puławach na przełomie XVIII i XIX wieku. Jemu przypisuje się wykonanie 2 kamiennych sfinksów flezujących portyk oranżerii przypałacowej wybudowanej w latach 1798-1799 przez Aignera. (uwidocznionych na rysunku, J.P.Norblina przedstawiającym w/w oranżerię”.

Ch. P. Aigner chętnie używał kamiennych sfinksów lub lwów do dekoracji architektury. Lwami ozdobił świątynię Sybilli w Puławach oraz późniejszy od niej o kilkanaście lat pałac namiestnikowski w Warszawie.

Sfinksy przed puławską oranżerią prawdopodobnie są pierwszym w twórczości Aignera oddźwiękiem upowszechniającej się mody na sztukę egipską.

ANDRZEJ TOŁPYHO

● **ZA TYDZIEŃ: W JAKIM CELU WYBUDOWANO W PUŁAWACH PAŁAC MARYNKI?**